

Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 18, Dzieje Apostolskie 17

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 18 z Dziejów Apostolskich 17.

Chociaż Paweł spotkał się z wrogą reakcją w Tesalonice, opuścił tam kościół, tak jak to zrobił w Filipi.

Miejmy nadzieję, że jego sytuacja się poprawi, ale jeszcze nie do końca. Reakcja w Berei była początkowo bardziej pozytywna, wersety od 10 do 15. Via Ignatia, którą podróżowali w 17:1, biegła dalej na zachód, ale zamiast tego Paweł wybrał drogę na południe, do Grecji, do Achai, która prowadziła przez Bereę.

Berea znajdowała się 60 mil na zachód od Tesaloniki i Via Ignatia, więc dystansował się od tych, którzy chcieli go prześladować. A jeśli poszli go szukać, to prawdopodobnie poszliby na Via Ignatia. Jednak wieść rozchodzi się z jednego miasta do drugiego, ponieważ ludzie zawsze podróżowali tymi drogami.

17:11, Judaizm szanował szlachetnie tych, którzy wszystko sprawdzali z Pismem i pilnie słuchali dobrych nauczycieli. I oczywiście my też w to wierzymy. Greccy filozofowie podobnie chwalili tych, którzy uważnie słuchali prawdy.

Otóż w synagodze w Berei ludzie słuchali Pawła i badali Pisma. Prawdopodobnie posiadali zwój Tory, prawdopodobnie w tłumaczeniu na język grecki, a także prawdopodobnie jakieś zwoje proroków. Nie było łatwo o nie.

Prawdopodobnie nie wszystkie synagogi je posiadały, ale większość z nich, jeśli możemy wywnioskować z tego, co mówią nam Filon i Józef Flawiusz, posiadała je, chociaż trzeba było je ręcznie przepisywać. A także w 17:12 mamy specjalną wzmiankę o kobietach, co pasuje do zainteresowań Łukasza, podobnie jak w 17:4. 17:13, Tesaloniczan nie mieli jurysdykcji prawnej w Berei.

Tak więc ci Żydzi z Tesalonii, którzy słyszą, że Paweł przemawia w synagodze w Berei, przychodzą tutaj i sprawiają mu kłopoty również w Berei. Nie mieli jurysdykcji prawnej. Nawet gdyby byli urzędnikami, nie mieliby jurysdykcji prawnej. Nie mogli sprowadzić dekretu z Tesaloniki, ale tłumy nie działają legalnie. Dobrze,

17:14-15, posłańcy rzadko podróżowali samotnie. Podróżujący byli bezpieczniejsi z innymi.

Niektórzy ludzie towarzyszyli Pawłowi w drodze, gdy wysyłali go dla bezpieczeństwa. Mógł zostawić innych w tyle, ale głównym celem był Paul. I Łukasz w pewnym sensie to podsumowuje.

Więcej szczegółów, trochę innych szczegółów, znajdujemy w 1 Tesaloniczan 3:1. Istnieją sposoby, aby to zharmonizować, ale Luke nie jest zainteresowany podawaniem wszystkich szczegółów. Łukasz tylko podsumowuje. Paweł ostatecznie udaje się do Aten, które są położone znacznie na południe.

Ale poza Macedonią nie będzie miał takich problemów. I nikt nie będzie go śledził tak daleko na południe. To zupełnie poza ich prowincją.

Ateny miały kilka portów. Paweł mógł przybyć do Pireusu. Mógł wpłynąć do innego portu.

Przynajmniej w jednym z tych portów, gdy opływali Przylądek, widział Partenon na szczycie Akropolu. Widział już czubek włóchni Ateny wyłaniający się z morza. Wchodząc do portu, widział także ołtarz nieznanego boga.

Było wiele takich ołtarzy nieznanymi bogów. A jeśli czytacie Pauzania, Pauzaniusz był greckim geografem żyjącym w II wieku n.e. i opowiada nam wszystko o wszystkich posągach i wszystkich miastach, które można było zobaczyć. I oczywiście pewne rzeczy zostały zbudowane po czasach Pawła.

Ale jeśli chcesz wiedzieć dokładnie, co Paweł mógł zobaczyć na rynku w Atenach i co dokładnie Paweł mógł zobaczyć na Akropolu, gdyby wszedł na Akropol, wszędzie, gdzie się obrócisz, były posągi. Wszędzie, gdzie się obrócił, były świątynie. Tak więc, kiedy poruszył się w nim duch Pawła, mam na myśli, że tutaj Ateny miały reputację wielkiego filozofa, ale gdziekolwiek się obrócisz, był kult tych bogów.

Paweł był wewnętrznie poruszony tym bałwochwalstwem w rzekomo intelektualnym miejscu, takim jak Ateny. Mówię rzekomo. Niektórzy nie-Żydzi uważali, że to kwestia intelektualna, ale Żydzi nie.

Myśleli, że to takie głupie. Dlaczego ktoś miałby czcić nieożywione przedmioty stworzone przez ludzi, skoro jesteśmy stworzeni przez Boga? Zatem w wersecie 16 jego duch zostaje w nim poruszony. Jeśli czytasz Pauzania, możesz także uzyskać wszelkiego rodzaju szczegóły na temat Koryntu i tak dalej.

Jeśli więc ich chcesz, przeczytaj Pauzania. Możesz przeczytać źródło wtórne, ale oni po prostu wezmą większość z Pauzania, chyba że przedstawia ci dowody archeologiczne, które również są obecnie dostępne. Filozofia.

W czasach rzymskich filozofowie skupiali się bardziej na etyce niż na tym, co nazywamy filozofią. Religia nie zajmowała się etyką w takim stopniu jak filozofia. Religia była bardziej zainteresowana głównie rytuałami.

Wiele osób uważało, że filozofowie w rzeczywistości byli niereligijni. Niektórzy z nich, jak epikurejczycy, byli niereligijni w zakresie rytuałów religijnych, ale wielu filozofów odrzucało bogów jako przesądnych, chociaż twierdzili, że nie jest w porządku, jeśli robią to masy. W każdym razie większość z nich nie była ateistami.

Niektórzy z nich tak, ale wierzyli, że bogowie są zbyt daleko od ludzkiej egzystencji. W to właśnie wierzyli Epikurejczycy i że prawdziwymi bogami są po prostu takie rzeczy, jak słońce, księżyc i tak dalej. Często uważano ich za ateistów, ale technicznie rzecz biorąc, nie byli ateistami.

Byli bardziej podobni do deistów, ale ludzie krytykowali ich jako ateistów. Jednak wielu odrzuciło bogów jako przesady i oddawało cześć przesądom, ale nie zależało im na nawracaniu ludzi na ich poglądy. To był tylko ich pogląd i powiedzieli, że jest to pomocne dla mas.

Posiadanie jakiejś religii utrzymuje ich w ryzach. Nawet Platon powiedział, że religia trzyma ludzi w ryzach. Platon twierdził, że jest to konieczne dla prawidłowego funkcjonowania państwa, choć wolałby wyeliminować prywatny kult.

Jednakże niektórzy filozofowie rzeczywiście atakowali religię jako przesąd. Stoicy, którzy byli najpopularniejszą formą filozofii w tym okresie, nie atakowali religii. Czasami nawet bronili istnienia bogów, chociaż nie praktykowali rytuałów na poziomie popularnym.

Rzymianie nie zawsze ufali filozofom, chociaż miało to miejsce zwłaszcza we wcześniejszym okresie. Trwała także wojna między retoryką a filozofią, ale znowu miała ona miejsce głównie we wcześniejszym okresie, a nie w tym momencie. Filozofia była w Atenach bardzo szanowana.

Ateny słynęły już od czasów starożytnych i nadal były przedmiotem wykładów o wielkich miastach. Ale jego rzeczywista świetność przygasła. Miał reputację wielkich filozofów.

Przecież Sokrates stamtąd pochodził. Ale teraz, jeśli chodzi o faktyczne wykształcenie filozoficzne, pozostało w tyle za Aleksandrią i Tarsem, także ośrodkami uniwersyteckimi. Możesz to zrozumieć.

Dziś są szkoły, które cieszą się reputacją elitarnej szkoły, ale są też szkoły, które cieszą się reputacją mniej elitarną, a mimo to jakość edukacji jest tam całkiem niezła. W

każdym razie Aleksandria i Tars prześcignęły już Ateny jako ośrodki uniwersyteckie. Warto również zauważyć, że Ateny, podobnie jak Tesalonika, były wolnym miastem.

Warto to przyznać, ponieważ niektórzy mówią, że Paweł nigdy nie głosił w Atenach. Wspomina o byciu w Atenach w 1 Liście do Tesaloniczan, więc nikt temu nie zaprzecza. Ale także w 1 Koryntian 16:15 Paweł mówi o kimś w Koryncie jako o pierwocinach prowincji Achai.

I mówią: cóż, Ateny leżały w prowincji Achaja, choć Korynt był jej stolicą. Jeśli pierwszego nawróconego nie było w Atenach, to nawet jeśli Paweł rzeczywiście głosił w Atenach, nie dokonał żadnego nawrócenia, w przeciwieństwie do tego, co widać w Dziejach Apostolskich 17:34. Na nieszczęście dla tego argumentu Ateny były wolnym miastem i dlatego chociaż geograficznie były częścią Achai, technicznie rzecz biorąc nie były częścią prowincji Achaja. I dlatego Paweł nie musi, no wiecie, mówić o cudzych pierwszych owocach Achai, nawet jeśli Paweł mówi wyraźnie o pierwszych nawróconych, nie wyklucza nawróceń w Atenach.

Większość ludzi wysuwających tę tezę nie wzięła pod uwagę faktu, że Ateny były wolnym miastem jeszcze przez kilka stuleci. Debaty rabiniczne z filozofami pojawiają się w literaturze rabinicznej, często po prostu po to, aby pokazać, że my, rabini, jesteśmy tak mądrzy, że moglibyśmy nawet pokonać filozofów. Taka była funkcja literacka.

I funkcja tej narracji może być podobna, choć nie jest to coś w rodzaju mizernej informacji opartej na legendzie lub zmyślonej. Jest to dzieło starożytnej historiografii autorstwa towarzysza podróży Pawła, piszącego o czymś, co wydarzyło się w ciągu pokolenia jego czasów. Przemówienia mogą stanowić około jednej czwartej Dziejów Apostolskich, w zależności od tego, jak to liczyć, i często pełnią funkcję apologetyczną, broniąc wiary.

I tak właśnie jest w tym przypadku. Apologetyka i filozofia. Żydowski apologeta w świecie grecko-rzymskim splądrowali już najbardziej użyteczny wkład filozofii greckiej i robili to od wieków.

W rzeczywistości twierdzili, że filozofowie splagiatowali Mojżesza, co jest mało prawdopodobne, ale chrześcijańscy apologeta, tacy jak Justyn, poszli za tym. Niektórzy Grecy również uważali, że niektórzy z ich filozofów, jak na przykład Pitagoras, czerpali z judaizmu. Hellenistyczni Żydzi często przedstawiali Abrahama jako filozofa.

Jest on przedstawiony w ten sposób w Filonie i IV Księdze Machabejskiej oraz w przedchrześcijańskim Liście Aristeasa. Tak więc duża część apologetyki żydowskiej współdziałała z filozofią zaangażowaną, zwłaszcza w tym okresie filozofią stoicką, ale w Aleksandrii dużo filozofii platońskiej. Zatem Paweł mógł już mieć pewne

przeszkolenie w tym zakresie i z pewnością miał okazję przyswoić sobie część z tego po drodze i część z tego wykorzystać.

Czasami nie mówi, że filozofowie ukradli to Mojżeszowi, ale jest skłonny przyjrzeć się nakładaniu się tych kwestii. Czasami dzisiaj jestem tak zirytowany, że niektórzy ludzie nazywają cię krytycznym uczonym, jeśli jesteś sceptyczny wobec niektórych rzeczy w Biblii. Jeśli bronisz pewnych rzeczy w Biblii, mówią, że zajmujesz się apologetyką, jakby to było coś innego niż bycie krytycznym uczonym.

Apologia, obrona oznacza, że bronisz swojego stanowiska. A uczeni, którzy są wobec czegoś sceptyczni, bronią stanowiska, stanowiska, które jest wobec czegoś sceptyczne. Jeśli bronię stanowiska, które bardziej je honoruje, cóż, mam ku temu dobry powód.

Nie dlatego, że nie przeprowadziłem badań. Traktuję Dzieje Apostolskie w taki sam sposób, w jaki traktowałbym porównywalną literaturę grecko-rzymską. I niekoniecznie dochodzę do tych samych wniosków, co każdy inny konserwatywny uczony.

Nie wszyscy dochodzimy do tych samych wniosków, ponieważ jesteśmy krytycznymi badaczami. Przyglądamy się dowodom i sprawdzamy, na co wskazują. Sceptycy też nie zawsze dochodzą do tych samych wniosków co inni.

Nie przeczę, że mogą być krytycznymi badaczami. Mówię tylko, że czasami ludzie mają sposób na kształtowanie dyskusji, który w rzeczywistości nie jest zbyt sprawiedliwy. Czy zatem bronię swojego stanowiska? Tak, ale dopiero po przeprowadzeniu badań i wyciągnięciu wniosków na temat danego stanowiska.

Czy zatem jestem apologetą? Tak, ale podobnie myśli wielu sceptycznych uczonych i apologetów swojego stanowiska. Próbuję więc być dobrym uczonym i dobrym chrześcijaninem, ale nie widzę, żeby byli w konflikcie. Przed swoim nawróceniem byłem ateistą i dowody, które widziałem, zawsze wskazywały, że jestem bardziej w stronę Boga, a nie od Boga.

W każdym razie rozdział 17 i werset 18. Istniało niebezpieczeństwo wszczęcia kultu obcych bogów, co jest tutaj powiedziane o Pawle. To znaczy, już powiedziano, że głosi żydowskie zwyczaje, które nie pasują do zwyczajów rzymskich w rozdziale 16, wersetach 20 i 21.

Oskarżony o mówienie o innym królu oprócz Cezara w rozdziale 17 i wersecie 7. Otóż tutaj, w 1718 roku, ludzie oskarżają go o inicjowanie kultu obcych bogów, choć tutaj to wykształceni filozofowie prowadzą ożywioną dyskusję. Nie jest to jeszcze zarzut prawny, ale potencjalnie niebezpieczny. Według Józefa Flawiusza w V wieku p.n.e. za taki zarzut ukamienowano kapłankę w Atenach.

Ale jest to zwłaszcza aluzja do Sokratesa. Głównym zarzutem stawianym Sokratesowi było głoszenie nowych obcych bóstw. Można to znaleźć wszędzie w literaturze starożytnej.

A potem Sokrates został wciągnięty przed główną radę ateńską, czyli Areopag, przed którą Paweł będzie wciągnięty w następnym wersecie. Zatem Łukasz może przedstawiać Pawła jako kogoś w rodzaju nowego Sokratesa. Wiesz, Ateny, nie słuchałeś Sokratesa.

Lepiej posłuchaj tego. Dzieje Apostolskie zwykle przedstawiają go jako przemawiającego pod płaszczem proroków i podążającego śladami Jezusa, który był najwyższym z proroków. Jest to więc szczególnie aluzja do Sokratesa.

A Łukasz może bawić się kosztem tych filozofów, tak jak zrobił to kosztem kościoła w 12 rozdziale Dziejów Apostolskich. Masz swego rodzaju żart, który naśmiewa się z inteligencji lub inteligencji tych filozofów i tego, gdzie ma to znaczenie, prawdy o Bogu, tam, gdzie liczy się najbardziej, powiedziałbym. Bo mówią, że ten człowiek to spermalago.

To był termin, dosłownie oznaczający ptaki, które dziobały zboże na rynku. Ale zaczęto je stosować do mężczyzn, którzy zbierali szanse na rynku. I w końcu zastosowano to, jak dawno temu zauważyli Lake i Cadbury, w końcu zastosowano je wobec bezwartościowych ludzi.

Ludzi, którzy tak naprawdę nic nie wiedzieli, ale sprawiali wrażenie, jakby coś wiedzieli, bo mogli zacytować to i tamto. Wiesz, Paul nie będzie miał takiej wiedzy i cytatów o filozofach, jaką ma w swoich szkołach. Stoicy nie wiedzieliby wiele o epikurejczykach i odwrotnie, z wyjątkiem ich wzajemnej krytyki.

Ale w każdym razie niektórzy z nich mówią, że to spermalago i wprowadza obcych bogów. Cóż, w tym momencie, gdy Paweł prowadzi dialog na rynku, wśród odbiorców Pawła znajdują się zarówno epikurejczycy, jak i stoicy. I ten pomysł wprowadzenia obcych bogów, zauważcie, że używają liczby mnogiej.

Ponieważ Paweł im głosił, Łukasz mówi, Jezusa i Anastazego. Anastasis oznacza zmartwychwstanie, ale w języku greckim było to także imię kobiece. Więc, ach, OK, on jest jedną z tych osób, miesza bóstwa męskie w jedno i bóstwa żeńskie w drugie.

Nie rozumieją, co mówi Paweł. Mimo że próbuje nadać im kontekst. Zatem są skłonni do pontyfikowania, a mimo to mijają się z sednem sprawy.

A dzisiaj mamy wielu ludzi, którzy tak robią, a którzy nawet nie rozumieją chrześcijaństwa ani prawdziwego chrześcijaństwa. Nie rozumieją Ewangelii, nie

rozumieją tekstu biblijnego, ale są gotowi z niego kpić. Ale prawdopodobnie nie wszyscy drwią z Paula w równym stopniu.

Niektórzy być może będą go częściej słuchać. Paweł będzie dzielił i zwyciężał wśród swoich słuchaczy, dokładnie tak samo, jak to zrobił w Dziejach Apostolskich 23,6 z faryzeuszami i saduceuszami. I on dostaje faryzeuszy, no wiecie, nie ma nic złego w tym gościu, on po prostu głosi zmartwychwstanie.

A jeśli przemówił do niego anioł lub duch? To znaczy, możemy nie wierzyć, że Jezus powstał z martwych, ale możemy wierzyć, że jest teraz aniołem lub duchem i że mówił mu o zmartwychwstaniu. I tak faryzeusze i saduceusze idą tam. Cóż, Paul zamierza podzielić trochę swoją publiczność także tutaj, kiedy pozywają go przed sąd.

Epikurejczycy, werset 18. Epikurejczycy powiedzieli, że albo nie ma bogów, albo, częściej, tylko ci bogowie, których poznaje się poprzez zmysły, naturę. Ale tak naprawdę nie można mieć kontaktu z tymi bogami.

Zatem sprzeciwiali się starym mitom, a jeśli chodzi o bóstwo, byli bardzo podobni do deizmu, z tą różnicą, że dopuszczali więcej niż jedno bóstwo. Dla nich celem życia była przyjemność. Cóż, wiemy, że przyjemność jest dobra.

Doświadczamy tego jako dobrego. Ale to, co rozumieli przez przyjemność, w przeciwieństwie do tego, co ich przeciwnicy twierdzili, że rozumieli przez przyjemność, co potwierdzają ich własne pisma, nie mieli na myśli przyjemności zmysłowości, ale mieli na myśli brak bólu w ciele i brak kłopotów w duszy. Dlatego też nie uważali śmierci za coś złego, ponieważ po śmierci nie odczuwano już bólu w ciele ani kłopotów w duszy, przynajmniej według ich poglądu.

Mieli wpływy tylko w wykształconych klasach wyższych. W pierwszym wieku ich liczebność uległa osłabieniu, więc nie byli już tak silni jak kiedyś. Ale w Atenach istniały cztery główne szkoły myślenia.

W II wieku nadal mamy epikurejczyków, stoików, platoników i sceptyków. No cóż, byli spokrewnieni z arystotelistami, szkołą perypatetyczną, więc może ważniejsi byłiby perypatetycy. Ale w tym momencie Paweł mówi zwłaszcza o epikurejczykach i stoikach.

Stoicy byli w tym okresie znacznie bardziej popularni niż platoniści, którzy w kolejnych stuleciach stali się bardziej modni, niż stoicy. Werset 18 rozdziału 17, Stoicy. Stoicy krytykowali epikurejczyków, chociaż różnice nie były tak duże jak kiedyś, ponieważ szkoły w pewnym stopniu zapożyczały się od siebie.

Seneka, rzymski stoik, który żył w czasie, gdy Paweł był przed tym soborem, który będzie wcześniej w Atenach. Seneka wychwala Epikura, ale zaprasza Luciliusa do

opuszczenia epikureizmu. Cóż, twój pierwotny założyciel był dobrym człowiekiem, ale twoja szkoła została wypaczona, powinienes przyjść i dołączyć do nas, stoików, a on z nimi dialoguje.

Stoicy byli bardziej popularni wśród ludzi niż epikurejczycy, tak jak faryzeusze byli bardziej popularni wśród ludzi niż saduceusze, ponieważ stoicy bardziej zgadzali się ze zwykłymi ludźmi w większej części ich wierzeń, przynajmniej publicznie. Niektórzy z nich byli raczej cynikami, o czym czytamy u Diogenesa Laertiusa w Juvenal i gdzie indziej. Ale stoicy, cóż, za kilka chwil porozmawiamy więcej o stoikach i establishmentu, ale przede wszystkim nie uważali oni przyjemności za najwyższy ideał.

Uważali cnotę za najwyższy ideał. Uważali przyjemność za wadę. Ich kosmologia zakładała, że istnieją dwie siły.

Istniał logos, rozum i physis , natura. Logos miałby oddziaływać na naturę. Zatem miałeś zasadę rozumu, która organizowała naturę we wzorce, które widzimy.

Dlatego niektórzy z nich powiedzieli, że jeśli potrafisz patrzeć na naturę i nie wierzyć, że została zaprojektowana, i nie wierzyć, że istnieje najwyższe bóstwo, logos lub los, to musisz być naprawdę wielkim ignorantem. Stoicy wyznawali etykę równości podobną do chrześcijaństwa, ale została ona podważona, gdy stali się częścią establishmentu, co dość szybko zrobili. W rzeczywistości Marek Aureliusz końca II wieku jest cesarzem o stoickim myśleniu.

Od czasów Arystotelesa rygorystycznie przestrzegali przepisów domowych. Kody gospodarstwa domowego. Arystoteles ma następujące zasady określające, jak mężczyzna będący głową rodziny powinien rządzić swoją żoną, dziećmi i niewolnikami.

Podjęto to i rozwinięto w Liście do Efezjan, ale w zupełnie inny sposób niż to miało miejsce, tak że zamiast mówić mężowi, jak ma rządzić swoją żoną, Paweł mówi, jak mąż powinien kochać swoją żonę. Żona podporządkowuje się mężowi. Dodaje również, że w kontekście wersetu 5:21 wierzący poddają się sobie nawzajem.

Nie będę się wdawał w szczegóły, bo tym się teraz zajmuję. Ale żeby powiedzieć, że Paweł w swoich pismach często powołuje się na pewne stoickie idee. Idea boskiego planu w naturze zawarta w pierwszym rozdziale Listu do Rzymian jest bardzo podobna do idei stoickich.

Zostało to już przyjęte i zaadaptowane przez judaizm, więc mógł to wykorzystać, aby powiedzieć: spójrz, możesz zobaczyć dzieło Boga w naturze. Nie chodzi o zajmowanie stanowiska w sprawie tego, jak dokładnie. Dziś wierzę, że wiemy o wiele więcej o

naturze i możemy w niej o wiele więcej dostrzegać chwałę Bożą, bez zajmowania określonych stanowisk.

Nie wiem, czy powinienem się w to wszystko wtrącać, w tego typu sprawach. Powinienem pozwolić profesorowi Genesis się tym zająć. W każdym razie, bez zajmowania konkretnego stanowiska w sprawie sposobu wyrażania tego projektu, jest to coś, co chrześcijanie podnosili na przestrzeni dziejów.

Bóg jest inteligentny i Bóg jest stwórcą. Zatem nie zajmując stanowiska w sprawie szczegółów, przynajmniej wierzymy, że Bóg jest naprawdę mądry i zaprojektował wszystko w naprawdę fajny sposób. A stoicy wierzyli, że można to zobaczyć w naturze.

Zatem mieli nieco więcej wspólnego stanowiska z Żydami i chrześcijanami niż epikurejczycy. Wierzyli także w opatrność. Wierzyli, że w świecie działa boska natura.

Chociaż w pewnym momencie byli panteistami, teraz byli bliżej jednego najwyższego bóstwa. Ale przyznali także, że istnieli wszyscy inni bogowie, ale ci bogowie co jakiś czas, co kilka tysięcy lat, byli rozbijani w pierwotnym ogniu, kiedy świat zapadał się w siebie i płonął w kosmicznym pożarze. Ale najwyższy los, czyli logos, ponownie zreorganizowałby świat.

Wierzyli więc w wszechświat cykliczny, a nie wszechświat typu Wielkiego Wybuchu. Tak czy inaczej, sprowadzenie Pawła na Areopag. Cóż, filozofowie nie byli jedyną publicznością Pawła w Atenach.

Chociaż wielu mieszkańców Aten miało pewną wiedzę filozoficzną, wielu wykształconych ludzi w Atenach tak. Filozofowie ci przyprowadzają go na Areopag. Był to sąd najwyższy w Atenach.

Miał około stu członków, więc ma całkiem niezłą publiczność. Poza tym spotykali się publicznie. Prawdopodobnie spotykali się w Stoa Basilikos, na agorze.

Zatem Paul nie musi się gdzieś przeprowadzać, nie musi przeprowadzać się na dosłownie Wzgórze Marsowe. Sama rada nazywała się w tym okresie Areopagiem, mimo że nie spotykała się już na Wzgórzu Marsowym, Wzgórzu Barana. Nie trzeba było więc zabierać go zbyt daleko, aby się tam znaleźć.

No cóż, po co mieliby go zabrać na Areopag? Po prostu: hej, ten facet ma naprawdę dobre rzeczy. Powinniście zrobić sobie przerwę i posłuchać. Cóż, Areopag to sąd najwyższy w Atenach.

Więc prawdopodobnie zabierają go tam w celu oceny. Jeśli ktoś zamierza otworzyć sklep i uczyć w Atenach lub w jakimkolwiek starożytnym mieście, jeśli zamierzasz tam zostać wykładowcą i wielu ludzi będzie za tobą podążało, coś, możesz chcieć uzyskać akredytację Urzędu Miejskiego. Mógłbyś najpierw zwołać duże zgromadzenie i powiedzieć: OK, wygłoszę mowę.

Gdyby ludziom spodobało się twoje przemówienie, mógłbyś założyć szkołę. A jeśli ludziom nie spodobała się twoja przemowa, coś, mógłbyś spróbować w innym mieście. W każdym razie mogli funkcjonować nie tylko jako sąd, ale także coś w rodzaju rady oświatowej, która ma sprawdzić, czy ten facet będzie mógł zabrać głos.

W tym okresie Paweł nie był tam tak naprawdę narażony na ryzyko egzekucji, ale wciąż może budzić napięcie, ponieważ wszyscy w diasporze, przynajmniej na obszarach miejskich, a przynajmniej ludzie, którzy byli na tyle wykształceni, aby przestrzegać Dziejów Apostolskich, wszyscy wiedzieli o Sokrates. I wszyscy wiedzieli, że Sokrates był sądzony przed Areopagiem, potępiony i stracony. I w tym momencie wszyscy już wiedzieli, że Sokrates miał rację, a Areopag się mylił, łącznie z wszystkimi na obecnym Areopagu o tym wiedzieli.

W każdym razie Paweł przemawia przed nimi i udziela wezwania. Wezwanie lub proem było wstępem do twojego przemówienia, podczas którego normalnie w pewnym sensie rozśmieszałeś publiczność. Zacząłeś od pochwalenia publiczności.

I tak, kiedy Paweł im mówi: „Widzę, jacy jesteście religijni”, czasami tłumaczy się to jako przesądny, to słowo jest potencjalnie dwuznaczne, ale prawdopodobnie nie zaczyna od obrażania ich. Nie byłby to dobry sposób na rozpoczęcie i nie udałoby mu się dokończyć przemówienia. Zamiast tego prawdopodobnie rozmawia z nimi w sposób, który zrozumieją jako pozytywny.

To znaczy, zazwyczaj można znaleźć coś pozytywnego do powiedzenia. Jeśli czyjaś religia jest fałszywa, można przynajmniej docenić fakt, że jest ona oddana temu, w co wierzy, i Paweł to robi. Termin ten jest jednak niejednoznaczny.

Nie oznacza to, że Paweł potwierdza to, w co oni wierzą. A publiczność Łukasza, gdy to usłyszy, prawdopodobnie usłyszy to z drugiej strony. Tak, to trochę przesądne.

Najpierw jednak znajduje punkt wspólny ze swoją publicznością. A to dobry sposób na nawiązanie kontaktu z ludźmi, prawda? W wersecie 23 mówi im o nieznanym Bogu. Cóż, były tam wszystkie te ołtarze nieznanymi bogów.

Widział już jednego. Zatem – mówi – chcę z wami porozmawiać o tym nieznanym Bogu. I oczywiście nie będzie mówił o nieznanym bogach.

Będzie mówił o nieznanym Bogu, ponieważ mówi o jednym prawdziwym Bogu. Ale historia o tym, jak ten nieznaną Bóg został po raz pierwszy zidentyfikowany jako nieznaną Bóg, jest być może tutaj istotna, ponieważ wieki wcześniej w Atenach panowała zaraza i złożyli w ofierze wszystkich znanych im bogów, ale żaden z nich nie zadziałał. Ale w końcu doradzono im, aby złożyli ofiarę nieznanemu Bogu.

I wypuszczali niektóre zwierzęta luzem, gdziekolwiek zwierzęta siadały, żeby odpocząć. Coś podobnego masz w 1 Księdze Samuela. Ale gdziekolwiek zwierzęta siadały, żeby odpocząć, budowały tam ołtarz nieznanym bogom lub nieznanemu bogowi i tam je składali.

Cóż, ołtarze nadal stały za czasów Pawła. I rzeczywiście tematem starożytnych przemówień było wychwalanie robót publicznych, wychwalanie lokalnych pomników. Zatem Paweł nadal ma z nimi dobry kontakt.

Będzie mówił o tym nieznanym Bogu, o tym Bogu, o którym wy nie wiecie. Cóż, jeśli masz zamiar nazywać ludzi ignorantami, mówić, że jest coś, o czym nie wiedzą, agnoeo, możesz przynajmniej powiedzieć to w miły sposób, co zrobił Paul. Nie doceniliby, gdyby powiedziano im, że jest coś, o czym nie wiedzą.

Ale zawsze chcieli się uczyć i słyszeć nowe rzeczy. A Ateny słynęły z tego właściwie. Zatem on im powie. Ja wam powiem coś o tym nieznanym Bogu, aby pomóc Go poznać.

17, 24 i 25 mówi o samowystarczalności Boga. Wspomniałem wcześniej o filozoficznym trendzie w kierunku łączenia bóstw, ku bóstwu, nie dlatego, że nie wierzyli w inne bóstwa, ale że mieli sposób na ich asymilację. Żydzi z diaspory posuwali się czasem nawet do nazywania Boga Zeusem, Bogiem najwyższym.

Paweł nie posunął się tak daleko i niektórzy inni Żydzi z diaspory nie posunęli się tak daleko. Ale niektórzy posunęliby się tak daleko w identyfikacji. Myślę, że prawdopodobnie istnieje dobry powód, dla którego Paul tego nie zrobił.

W każdym razie stoicy wierzyli, że Bóg przeniknął wszechświat lub mogli powiedzieć, że Bóg, logos, czyli los, w rzeczywistości jest wszechświatem. Wcześniejsi stoicy byli bardziej panteistyczni niż w tym okresie. I wierzyli, że Bóg w ogóle nie jest zlokalizowany w świątyniach.

Cóż, Paul też by w to nie uwierzył. Przecież w końcu słyszał kazania Stephena na ten temat, prawda? Z męczeństwa Szczepana wyniknęło kilka dobrych rzeczy. Nie zawsze musisz... Czasami sprawy wyglądają dla nas bardzo źle.

Mam na myśli to, że ten wielki teolog ewangelii wychodzi i myślimy, że wraz z jego śmiercią ona umrze, wizja umrze. Ale w rzeczywistości wizja uległa pomnożeniu, gdy

Kościół został rozproszony w wyniku prześladowań, gdy ludzie mogli pomyśleć o teologii, którą faktycznie głosił. I zostało zasiane ziarno, które później zostało zebrane w drodze do Damaszku, ponieważ Paweł miał pewne pojęcie o tym, kiedy Jezus ukazał mu się w drodze do Damaszku.

Słyszał już przemówienie Stephena. Wiedział już o tej niezlokalizowanej wizji. No cóż, znowu wychodzi na powierzchnię.

Izajasza 66:1, Bóg nie potrzebuje świątyń budowanych rękami, ponieważ niebo jest jego tronem, a ziemia podnóżkiem jego stóp. Zatem stoicy zgodziliby się z tym. Paweł ponownie ustanawia wspólną płaszczyznę porozumienia i niektórzy z innych myślicieli zgodziliby się z tym.

Ale Paweł ma dużo śmiałości, ponieważ wszędzie, gdziekolwiek spojrzysz, Paweł może nawet gestykulować rękami, mówiąc: Bóg nie potrzebuje tych świątyń. Powiedział także, *pros deo mai*, w wersecie 25, że Bogu nie trzeba służyć ludzkimi rękami. To samo można było znaleźć w filozofii greckiej.

Bóg był *apro deis*. W filozofii greckiej, a także w judaizmie diaspory, ponownie list Aristeasa, III Księgi Machabejskiej, Filona i inne źródła żydowskie w diasporze mówiły o Bogu, który niczego nie potrzebował. Zgadzało się to ze stoikami.

Zatem znowu wspólna płaszczyzna. Paweł w to wierzy, nauczała tego Biblia i zgadza się to także ze stoikami. Może więc powiedzieć więcej, budując wspólną płaszczyznę.

Jest jeszcze wiele rzeczy, które go wysłuchają, zanim będzie musiał przejść do tego, co jest kontrowersyjne. To znowu pokazuje nam, jak ważne jest kontekstualizacja. Chociaż kontekstualizacja oznacza, że czynimy go bardziej odpowiednim i zrozumiałym, nie zawsze bardziej przyjemnym, ponieważ czasami, gdy staje się bardziej zrozumiały, staje się bardziej nieprzyjemny dla ludzi.

Po prostu lepiej rozumiemy, czego Bóg od nich naprawdę żąda. W wersetach od 26 do 29 nadal analizuje kontekst. Mówi o Bogu, że nie potrzebuje niczego od nas, od ludzkości, w postaci ofiar i tak dalej.

Ale potrzeba ludzkości Boga, wersety 26 do 29. Zarówno Żydzi, jak i Grecy uznawali Boga za stwórcę, a w niektórych przypadkach bogów za stwórcę. Uznawali także, że granice narodów zostały ustanowione przez Boga, chociaż te granice zmieniały się okresowo.

Ale granice w Księdze Rodzaju 10, znajdującej się tam liście, w Dziejach Apostolskich 2, wersetach od 9 do 11, brzmią prawie jak uaktualnienie Księgi Rodzaju 10 na język z czasów Łukasza. Ale Bóg podzielił granice narodów i podzielił także eposy historii. Stoicy mówili o cyklicznym wszechświecie i postrzegali eposy w ten sposób,

rozkładając się z powrotem w pierwotny ogień, okresowo rozpuszczając wszystko z powrotem w jeden.

Ale pomysł tutaj bardziej przypomina Boga sprawującego władzę nad granicami narodów i eposami historii, tak jak to miało miejsce w Starym Testamencie. Ale filozofowie zgodziliby się z tym. Mówi o Bogu jako o Ojcu.

Cóż, tutaj znowu nawiązuje, kontekstualizuje, rozumie swoich odbiorców na tyle, aby używać języka, który jest dla nich zrozumiały. Nie ma wykształcenia filozoficznego, ale przynajmniej dociera do nich. Zarówno Żydzi, jak i Grecy mówili o Najwyższym Bogu jako o Ojcu.

Judejczycy zwykle wyrażali się, że był ojcem ludu Bożego, ojcem Izraela. Ale Grecy i bardzo często Żydzi z diaspory mówili o Bogu jako o ojcu świata na mocy stworzenia, lub Zeus jest dla Greków ojcem świata na mocy stworzenia. Dzięki temu Paweł mógł używać tego języka w sposób zrozumiały.

Cóż, Bóg był stwórcą wszechświata. Zwykle w Nowym Testamencie jest on ojcem swego ludu, my jesteśmy jego dziećmi. Ale tutaj może go używać tak, jak kiedyś, jak sądzę, w Malachiaszach.

Czasami zdarza się to także w innych miejscach, gdzie Bóg jest ojcem także na mocy stworzenia. Nie zaprzecza drugiemu, po prostu daje inny punkt widzenia, a nie intymność, ale Jemu też zawdzięczamy nasze istnienie. W wersecie 28 cytuje poetów greckich, chociaż były to dość dobrze znane wersety greckich poetów i z tego, co wiemy, Paweł mógł je zaczerpnąć z żydowskiego podręcznika apologetyki.

Zebrano je w zbiorach cytatów, więc nawet minimalne przeszkolenie w zakresie greckich powiedzeń mogło zapewnić ci do nich pewien dostęp. Ale te cytaty są trafnie wybrane. Homer i inni poeci, ale Homer był najśłynniejszy i najczęściej cytowany, byli cytowani jako teksty dowodowe w podobny sposób, w jaki Żydzi cytowali Pismo Święte.

Paweł cytuje Pismo Święte, kiedy przemawia w synagogach, ale recytuje poetów, chociaż nie tak obficie, jak cytuje Pismo. Ale nie cytuje Homera, nie cytuje boskiego Platona, jak go nazywali niektórzy. Cytuje najwyraźniej Epimenidesa i Aratosa.

Linia: w Tobie żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, przypisuje się Epimenidesowi . Cóż, to interesujące, rozdział 1 i werseł 12 Tytusa, to jedno z innych miejsc w Nowym Testamencie, gdzie jest cytowany Epimenides . W liście przypisywanym Pawłowi Epimenides pochodził z Krety i jest to istotne w przypadku Tytusa, ponieważ mówi, że jest Kreteńczykiem, jednym z nich.

W następnym powiedzeniu, pierwszym powiedzeniu, w tobie żyjemy, poruszamy się i jesteście, to pochodzi od Epimenidesa . W rzeczywistości Epimenides był także, według opowieści, tym, który doradzał ludziom, aby budowali te ołtarze nieznanym bogom. Jest więc rzeczą naturalną, że w tym kontekście, gdy w Atenach mówi o nieznanym bogu, przytacza Epimenidesa i spodziewa się, że jego słuchacze rozpoznają, och, jest to kojarzone z Epimenidesem .

Epimenides również miał przez wiele lat bardzo długą drzemkę. Zatem jeśli ktoś z Was słyszał o „Ripie Van Winkle” Washingtona Irvinga i pomyślał, że to oryginalna amerykańska opowieść, cóż, on sam ją napisał, ale miał jakiś precedens w mitologii greckiej i w rzeczywistości istniało kilka innych podobnych historii także w historii. Ale tak czy inaczej, jest to fikcyjna historia.

Ale skojarzenie z Epimenidesem ma sens. Podaje kolejny cytat. To jest cytat, my też jesteśmy jego potomstwem.

Cytat ten jest zwykle przypisywany Aratusowi. Aratos pochodził z Cylicji. A skąd był Paweł? Zatem logiczne jest, że Paweł faktycznie zacytował coś z Aratosa.

Użycie poetów pojawia się także w żydowskich antologiach diaspory zawierających przydatne teksty dowodowe dla apologetyki. Dlatego powiedziałem wcześniej, że mógł dostać to za to od Immanuela. Niektórzy krytykują poetów jako zbyt mitologicznych.

Tego masz dużo wśród filozofów. Stoicy to alegoryzują. Cóż, Zeus nie gwałcił kobiet i chłopców.

Był po prostu cnotą połączoną z innymi cnotami i tak dalej. A platonieści naprawdę rozwinęli się tak daleko w późniejszym okresie. Inni jednak bardzo swobodnie posługują się sformułowaniami poetów, aby udowodnić swoją własną tezę.

Cóż, zauważcie, że Paul posuwa się bardzo daleko w nawiązywaniu kontaktu ze swoją kulturą, a ja staram się to robić na tyle, na ile mogę. Niektórzy z was potrafią to zrobić, cóż, z pewnością możecie to zrobić lepiej w swoim własnym kontekście niż ja. Każdy z nas musi zobaczyć, jak sprawić, by ewangelia była istotna w naszym kontekście, a jednocześnie uczynić ją istotną, nie naruszając jej, nie zmieniając jej, ale przekazując ją w sposób zrozumiały dla ludzi i znajdując wspólną płaszczyznę.

To dobra zasada misjologiczna. To dobra zasada dialogu. To dobra zasada, jeśli chodzi o bycie miłym także dla ludzi.

Ale fakt, że Paul opowiada się po którejkolwiek stronie, oznacza, że niektórzy ludzie się z nim zgodzą, a niektórzy nie. Epikurejczycy mogą się z nim zgodzić co do tego, że nie potrzeba świątyń i co dalej powie, że nie potrzeba posągów, ale nie zgodzą się z

nim we wszystkich tych rzeczach, które powiedział, ponieważ on najwyraźniej wierzy w opatrnościowym Bogu, który działa w historii. W wersecie 29 większość filozofów uważała, że posągi same w sobie nie są bóstwami, lecz niektórzy uważali je za pomoce pamięciowe, przypominające o bóstwie i skłaniające do myślenia o bóstwie.

Mamy chrześcijańskie tradycje tworzenia dzieł sztuki przedstawiających ludzi, ale uznajemy, że Bóg jest Bogiem. Nie możemy go narysować. Istnieją pewne tradycje, które wykorzystują pewnego rodzaju pomoce zapamiętywania, aby wskazać Boga, ale chrześcijanie zgadzają się z tradycją żydowską, że nie powinniśmy mieć bożków.

Jednak filozofowie nie zawsze postrzegali ich jako bożków. Czasami postrzegali je jako pomoce w zapamiętywaniu, czego chrześcijanie nie akceptowali w odniesieniu do Boga, a przynajmniej nie w czymś, co miało faktycznie przedstawiać, jak mógłby rzeczywiście wyglądać, a nie być może symbolem Boga. 1730, mówi o ich niewiedzy.

Bóg nie osądził jeszcze świata tak bardzo z powodu ich ignorancji. Cóż, jak widzieliśmy już w 3:17, niewiedza zmniejsza winę. Nie eliminuje go, ale zmniejsza.

Niektórzy ludzie są bardziej winni niż inni. Niektórzy ludzie są mniej winni niż inni i Bóg może to wziąć pod uwagę. Ewangelie mówią o słudze, który wiedział, że wola pana zostanie ukarana wieloma kartami, jeśli okaże nieposłuszeństwo, ale niewielką ilością uderzeń, jeśli nie zna woli pana.

W każdym razie 17:23 mówił o nieznanym Bogu. Cóż, to jest właśnie ta ignorancja, o której tu mówi. Więc teraz objawia im tego Boga, który był im wcześniej nieznan.

Ale nie chcieliby, żeby uważano ich za ignorantów. Język tutaj jest dość mocny, chociaż wkrótce stanie się silniejszy. Jeśli oni chcieli być jak Sokrates, Sokrates po prostu powiedział: „No cóż, jestem po prostu bardzo ignorantem”.

Wiesz, Wyrocznia powiedziała, że jestem najmądrzejszą osobą, ale jestem po prostu ignorantem. Próbuję się tu tylko czegoś nauczyć. Ale nie doceniliby, gdyby Paul zwrócił im uwagę na coś, o czym tak naprawdę nie wiedzieli, a co było tak ważne.

W każdym razie wersety 30 i 31. W tym miejscu Paweł musi w końcu wyjść poza wspólną płaszczyznę i wezwać ich do tego, do czego Ewangelia naprawdę wzywa ludzi. Wzywa ich do pokuty.

Cóż, był to pomysł, który Żydzi mogli docenić, ale nie był to pomysł, który doceniłaby większość Greków. Zaakceptowali ideę przejścia na filozofię. Filozofowie tak zrobili.

Ale prawdopodobnie ten rodzaj pokuty, o którym mówi, wymagałby odrzucenia innych bogów. I wszystko w ich systemie, co by się z tym nie zgadzało, musiałoby

zostać odrzucone, łącznie z tą rzeczą, o której zaraz wspomni, ponieważ jest jedna rzecz, której nie można naruszyć. Paweł mówi, że będzie sądził świat.

No cóż, wielu Greków wierzyło w sąd w życiu pozagrobowym, ale nie patrzyli na jakiś przyszły czas, konkretny moment, kiedy Bóg będzie sądził świat. Nawet dla stoików, którzy wierzyli w kosmiczny pożar, miał on charakter cykliczny. Nie oczekiwali czegoś w rodzaju dnia Pańskiego, linearnego spojrzenia na historię przechodzącą do czasu, kiedy nastąpi masowa transformacja.

Bóg będzie sądził świat przez człowieka, którego wyznaczył i dał świadectwo każdemu. To nie jest ślepa wiara. Dał dowód poprzez wskrzeszenie go z martwych.

Nie, wtedy je zgubił. Ale nie mógł tego pójść na kompromis. To jest ewangelia.

Paweł nie mówił o teoretycznym Bogu, który był tylko ideą, o Bogu platoników, który był pozbawiony emocji i niedostępny, z wyjątkiem tego, że był czystym umysłem, czystym intelektem, więc można było podejść do niego umysłem. Mówił o Bogu Pisma Świętego. Mówił o Bogu, który działał w prawdziwej historii, Bogu, który wychodził do ludzi, a nie tylko do ludzi poprzez medytację, wypracowując sobie drogę do Boga, jak sądzili niektórzy greccy filozofowie.

Mówi więc o wskrzeszeniu go z martwych. Dla Greków byłoby to jak zwłoki wychodzące z grobowca. To nie był zbyt pociągający pomysł, a może skremowane zwłoki reorganizujące się i powracające.

To był nawet trochę przerażający pomysł. Paweł odwołuje się do, a już na pewno nie do umierających i powstających bogów, którzy umarli i zmartwychwstali, gdyż powracali co roku z sezonową roślinnością. Wrócą na wiosnę i na początku nie była to tak naprawdę kwestia cielesna.

Paweł jednak mówi o żydowskiej koncepcji zmartwychwstania, Daniela 12:2, szeroko rozwiniętej jako powszechna wiara żydowska, z pewnością wśród faryzeuszy i większości ludzi, którzy się z nimi zgadzali w Judei, a nie saduceuszy i wielu Żydów z diaspory też w to nie wierzyłem. Ale Bóg dokonał tego w Jezusie. Bóg pokazał, że to prawda, że życie, pełne życie, jest życiem cielesnym.

Bóg stwarzając świat powiedział, że jest dobry. I niektórzy z tych filozofów, myśleli, cóż, najlepszą rzeczą, soma sema, będzie wydostanie się z tego ciała. To grób.

Soma, ciało, jest grobowcem, sema. Wielu myślicieli greckich miało różne poglądy, ale wielu myślicieli greckich uważało, że kiedy wyjdziecie z ciała, wasza lekka dusza nie będzie przytrzymywana przez to ciężkie ciało. Był to lżejszy element wykonany z ognia lub powietrza i unosił się w czyste niebiosa.

Ale dla biblijnego światopoglądu istnienie jest istnieniem cielesnym. Nie znaczy to, że nie ma życia pozagrobowego pomiędzy. Ale istnienie jest istnieniem cielesnym.

Stworzenie jest dobre. Stworzenie zostanie odnowione. Nastąpi odnowienie stworzenia, ciało zmartwychwstanie i będziemy cieszyć się cielesną egzystencją.

1 Koryntian 15, 2 Koryntian 5, to nie jest ten sam rodzaj ciała, jaki mamy teraz. To znaczy, oczywiście, istnieją różnice, tak jak istniały różnice w przypadku zmartwychwstałego ciała Jezusa. Ale to cielesne.

Świat jest prawdziwym miejscem. Świat ma znaczenie. Dzięki temu możemy dbać o środowisko.

Możemy zadbać o to, aby ludzie byli głodni. Możemy troszczyć się o to, czy ludzie są chorzy. To prawdziwy świat.

A zło i cierpienie nie są naszą wyobraźnią, jak w niektórych światopoglądach. Jest to coś, o co troszczy się Bóg i my możemy się o to troszczyć. I nadejdzie czas, kiedy wszystko zostanie naprawione.

To nie pasowało do myśli greckiej. Nie pasowało to do myśli epikurejskiej. To nawet nie pasowało do stoickiej myśli.

Dlaczego Paweł odkłada to na koniec? Cóż, bo ilekroć to powie, to będzie koniec. Do końca nie będą go słuchać. Dlaczego Paul nie może po prostu tego całkowicie pominąć? Bo jeśli je całkowicie pominie, cóż, szukamy wspólnej płaszczyzny, ale on nie głosi ewangelii.

Wiele lat temu miałem przyjaciela i w jego wierze Jezus był wielkim prorokiem, wielkim nauczycielem. Cóż, na początku mieliśmy wiele wspólnego. Wierzy w jednego prawdziwego Boga.

Cóż, na początek mnóstwo ziemi. Mamy tak wiele wspólnego. Powiedziałem: cóż, Jezus jest także Słowem Bożym.

Powiedział: „Och, och, wierzymy w to”. W jego tradycji tak uważają. Było wiele punktów wspólnych.

Powiedziałem i wierzymy w zmartwychwstanie, w obiecane zmartwychwstanie. Tak, w to wierzymy. Powiedziałem i wierzymy, że Jezus rzeczywiście zmartwychwstał.

Cóż, nie, w jego tradycji nie wierzyli, że Jezus umarł. Ale mamy wiele wspólnych płaszczyzn, na których możemy pracować. Wierzył w narodzenie z dziewicy, wierzył w cuda.

Jeśli oczywiście istnieje wspólna płaszczyzna porozumienia. To znaczy, było tam więcej wspólnej płaszczyzny porozumienia, niż Paul musiał pracować tutaj. Jeśli więc znajdziesz wspólną płaszczyznę porozumienia, wykorzystaj ją.

I bądź grzeczny i łaskawy. Jednak ludzie muszą znać także inne rzeczy, w które wierzymy, a które są kluczowe dla naszej wiary. Bóg wskrzesił Jezusa z martwych.

I to jest nasza nadzieja na życie wieczne. Wersety od 32 do 34. Jakie są rezultaty Pawła w Atenach? Niektórzy mówią, no wiesz, potem udał się do Koryntu.

1 List do Koryntian – mówi – gdy przyszedłem do was w Koryncie po jego pobycie w Atenach, postanowiłem, przyszedłszy do was, nie znać niczego innego, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego. A ja byłem z wami w słabości i w bojaźni, i w wielkim drzeniu. No cóż, mówią, Paweł tak zrobił, bo w Atenach poszło tak źle, gdzie nie skupiał się na Chrystusie ukrzyżowanym.

Wiesz, właściwie był to powszechny zabieg retoryczny, mający na celu obniżenie oczekiwań poprzez stwierdzenie, jakim złym mówcą jesteś. Dio Chryzostom, Dio o złotych ustach mówca z początku II wieku, często robił to w swoich przemówieniach. Powiedziałby, wiesz, nie jestem zbyt dobrym mówcą.

A potem zmiażdży go swoją elokwencją. Paweł, jeśli czytasz jego listy i studiujesz starożytną retorykę, Paweł był całkiem niezły. To znaczy, większość retorów nawet nie umieszczała retoryki w swoich listach.

Ale z drugiej strony, nie prowadzili argumentacji. Jednak w listach Pawła znajduje się wiele, przynajmniej mikro-retorycznych środków, które są niezwykle według standardów starożytnej retoryki pod względem obecności ich w listach. A jednak jednocześnie czytamy także w listach Pawła, że ludzie nie uważają go za dobrego mówcę.

2 Koryntian 10, 2 Koryntian 11. Wydaje się jednak, że nie była to natura jego argumentacji ani natura jego logiki. O tym, czy dana osoba jest dobrym mówcą, decydowały inne czynniki.

Jak się ubierali, jak się pielęgnowali, jakie mieli gesty. I być może nawet bardziej istotna w przypadku Paula, a może jedyna rzecz istotna w przypadku Paula, może ich akcent. Paweł nie pochodził z Aten.

Nie pochodził z Koryntu. Nie miał może czystego akcentu attyckiego, chociaż wydaje się, że rozwinął go lepiej, bo kiedy zaczyna mówić po grecku, Kiliarch w 21 rozdziale Dziejów Apostolskich mówi: O, więc nie jesteś Egipcjaninem, który wyprowadził ludzi

na pustynię? Cóż, w Egipcie wiele osób mówiło po grecku. Żydzi w Egipcie z pewnością mówili po grecku.

Ale nie mówili po grecku tak, jak mówiłby ktoś znad Morza Egejskiego, a zwłaszcza z takich miejsc jak Ateny czy Korynt. I tak się składa, że ten Kiliarch sam jest Grekiem. Ma na imię Lizjasz.

więc pod wrażeniem jakości greki Paula. Nie tyle, że w ogóle potrafi mówić po grecku, ale jego jakość. Tak czy inaczej Paul nie był najlepszym mówcą na świecie.

Ale kiedy mówi, że jestem zdecydowany nie głosić wśród was niczego poza Chrystusem i jestem ukrzyżowany, dzieje się tak z powodu jego nacisku na Koryntian, którzy wszyscy mają władzę, światowy status i władzę, i tak dalej. Paweł przypomina im o krzyżu. Czyni to zarówno w 1., jak i 2. Liście do Koryntian.

Ale tak, Paweł głosił krzyż. Ale to nie znaczy, że nie nadawał kontekstu. Czyni to z Koryntianami poprzez listy.

Nawet używając środków retorycznych wobec ludzi, którzy krytykują jego retorykę. Jakie są rezultaty Pawła w Atenach? Łukasz mówi nam, że wśród tamtejszych nawróconych jeden z nich był sam Areopagita. Cóż, na Areopagu było około stu członków, a mimo to w swoim krótkim głoszeniu tam zdobył członka rady miejskiej.

To musi być dzieło Ducha Świętego. Nie mam nic przeciwko członkom rady miejskiej, jeśli jesteś jej członkiem. Ale po prostu mówiąc w tym jednym kazaniu ludziom, którzy tak bardzo różnili się kulturowo od tego, co on mówił, jeden z nich stał się wierzącym.

Duch Święty musiał dotknąć tego człowieka. Nazywał się Dionizjusz i według późniejszej tradycji został pierwszym biskupem Aten. Demarus.

Dlaczego ta kobieta tam jest? Prawdopodobnie nie była członkinią rady miejskiej, biorąc pod uwagę to, co wiemy zwłaszcza o Atenach. Mogła jednak należeć do filozofów stoickich lub epikurejskich, ponieważ niektórzy filozofowie rzeczywiście mieli uczennice. Poza tym mogą tam gromadzić się tłumy.

Jednak w Atenach tradycyjnie było to jedno z miejsc, w których kobiety były najbardziej ograniczane. Więc prawdopodobnie jest kobietą z wyższej półki. W tradycyjnych Atenach zazwyczaj jedynymi kobietami z wyższej klasy, które występowały publicznie, były wysokiej klasy prostytutki, zwane heteri .

Mogła jednak być filozofką, zwłaszcza biorąc pod uwagę ludzi, wśród których Paweł przemawiał, a którzy byli obecni, gdy przekazywał to przesłanie. Teraz

prawdopodobnie wydawało się to dobre i niezłe. To znaczy, niektórzy z nich kpili z niego.

Niektórzy z nich powiedzieli: „No cóż, kiedyś usłyszymy o Tobie więcej”. Ale pamiętajcie, że w innych miejscach, jak w 14 rozdziale Dziejów Apostolskich, były podzielone odpowiedzi. Często w Dziejach Apostolskich odpowiedzi są podzielone.

To nie jest problem ewangelii i nie jest to złe, ponieważ niektórzy ludzie uwierzyli i to właśnie dzieje się tutaj. Następnie Paweł udaje się do następnego miasta położonego dalej na południe, a tym miastem jest Korynt. To będzie Dzieje Apostolskie 18.

Nie mam zamiaru opisywać wszystkich Dziejów Apostolskich jednakowo szczegółowo, ale przedstawię kilka szczegółów na temat Koryntu, stolicy Achai, ponieważ chcę bardzo szczegółowo zilustrować niektóre fragmenty Dziejów Apostolskich, abyście mogli zobaczyć, jak to jest gotowe, jeśli chcesz szczegółowo omówić, a potem podsumuję pozostałe części, gdy wyjdziemy poza to. W moim czterotomowym komentarzu do Dziejów Apostolskich mam mnóstwo szczegółów, jeśli naprawdę tego chcecie, ale większość ludzi tego nie chce. Większość ludzi nie będzie miała do tego dostępu.

Całość podsumowano w stustronicowym podsumowaniu. Materiał informacyjny, którego nie zdobędziesz samodzielnie bez przeczytania starożytnych źródeł, został podsumowany w moim komentarzu wprowadzającym, poprawionej wersji, która ukazała się w 2014 roku. Został on także podsumowany w jeszcze bardziej streszczony sposób w notatkach do studium dla studium tła kulturowego Biblia wydawana przez Zondervan, gdzie napisałem przypisy do Dziejów Apostolskich i reszty Nowego Testamentu, lub, cóż, większość przypisów do Nowego Testamentu, ale nie do końca.

Ponadto większość komentarzy zawiera pewne materiały dodatkowe. Wszystko jest tam dostępne, jeśli chcesz poznać szczegóły, ale mam zamiar zilustrować, że naprawdę możesz zagłębić się w wiele szczegółów w tle, jeśli chcesz. Zamierzam to zilustrować, przechodząc do początku 18. rozdziału Dziejów Apostolskich, który również stanowi dobre tło dla 1 Listu do Koryntian.

Znów wiele komentarzy do Listu do Koryntian i innych opracowań. Mam studentów piszących rozprawy doktorskie na temat Koryntu i właściwie próbuję zniechęcić niektórych z nich do tego, ponieważ napisano tak wiele rozpraw doktorskich na temat Koryntu, ale jednocześnie mnóstwo dowodów archeologicznych z Koryntu, tomów i tomów opublikowanych inskrypcji z Koryntu. Wiemy już wiele i zamierzam dać wam tego próbkę, zaczynając od następnej lekcji.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 18 z Dziejów Apostolskich 17.

